

**WYWIAD Z JACKIEM SOPLICĄ**

Przenosimy się dziś do Soplicowa, “gdzie wśród pól, nad brzegiem ruczaju, na niewielkim pagórku we brzozowym gaju znajduje się dwór szlachecki”. Spotkamy się tam z bohaterem naszego wywiadu-Jackiem Soplicą, szlachcicem, który opowie nam o swoim burzliwym życiu.

-*Zacznijmy od początku. W młodości był Pan niezwykle popularnym wśród szlachty człowiekiem: przystojnym, wyróżniającym się tężyzną fizyczną, z charakterystycznymi wąsami, kobiety za Panem szalały. Jak wspomina Pan tamte czasy?*

- Młodość to piękny czas. Nie byłem bogatym szlachcicem, posiadałem niewielki kawałek ziemi. Bardzo wspierała mnie rodzina, dzięki której zarządzałem 300 głosami na sejmiku.

- *W tamtym czasie Pana przyjacielem był Stolnik Horeszko.*

- Dziś wiem, że nie była to przyjaźń prawdziwa, szczera. Stolnik zapraszał mnie do zamku na uczty, nie był jednak w swych działaniach bezinteresowny, liczył na moje głosy podczas sejmików.

- *A co łączyło Pana z córką Stolnika, Ewą?*

- To było wielkie uczucie. Kochałem Ewę miłością prawdziwą, szczerą i odwzajemnioną. Wiedziałem, że nie mam szans na jej poślubienie. Dla córki Stolnik zaplanował przyszłość u boku bogatego Kasztelana .Mnie zaś podano czarną polewkę.

- *Co Pan wtedy czuł?*

- Poczułem się upokorzony przez człowieka, który nazywał mnie swoim przyjacielem. Stałem się pośmiewiskiem w okolicy. To był cios w samo serce. Nie potrafiłem sobie z tym poradzić.

- *Ale wkrótce potem ożenił się Pan i został ojcem.*

- Ożeniłem się z pierwszą kobietą, której się spodobałem, a ona urodziła mi syna, Tadeusza. Myślałem, że zapomniałem o Ewie. Tymczasem to uczucie wciąż było we mnie. Zaniedbałem żonę, syna i gospodarstwo. Wpadłem w rozpacz, a smutki topiłem w alkoholu. Moja żona umarła z rozpaczy, a ja zostałem z małym synkiem.

*- Czy to był przełomowy moment w Pana życiu?*

- Stało się coś jeszcze gorszego. Opętał mnie szatan. Jeździłem wokół zamku Stolnika. I wtedy na zamek najechali Moskale. Przyglądałem się z daleka jak Moskale ginęli a Stolnik zwyciężał. Ogarnęła mnie złość. Podniosłem karabin i wycelowałem w Stolnika. Nie wiem, kiedy broń wystrzeliła, a Stolnik padł martwy. Zabiłem człowieka, to była najgorsza rzecz, jaką w życiu zrobiłem. Na dodatek zostałem okrzyknięty zdrajcą, gdyż oskarżono mnie o spisek z Rosjanami.

- *Wtedy podjął pan decyzję o wyjeździe?*

- Uciekłem z kraju, postanowiłem poświęcić swoje życie ojczyźnie.

*- Zmienił Pan również nazwisko. Dlaczego?*

-Zabiłem z pychy, potrzebowałem pokuty...Wstąpiłem do zakonu bernardynów i nazwałem się Robakiem, byłem jako robak w piachu. Wiele przeżyłem, lecz nie robiłem tego dla swojej sławy, a dla kraju...

- *Proszę opowiedzieć nam o działalności księdza Robaka.*

-Walczyłem w Legionach, przenosiłem rozkazy pod Hohenlinden, byłem dwa razy ranny pod Somosierrą. W każdym zaborze za swoją działalność przebywałem w niewoli: w zaborze pruskim ciężko pracowałem w twierdzy, w zaborze rosyjskim otrzymałem karę chłosty i byłem wieziony na Sybir, a w zaborze austriackim przebywałem w lochach twierdzy Szpilberg. Dziękuję Bogu, że wróciłem i mogę umierać wśród swoich.

*- Jakie zadania wykonywał Pan będąc tajnym wysłannikiem politycznym, czyli emisariuszem?*

- Pracowałem nad przygotowaniem powstania na Litwie, dlatego musiałem zachęcić szlachtę do działania. Tłumaczyłem im cele i idee powstania. Ponadto przenosiłem wieści o wydarzeniach na ziemiach polskich i planach Napoleona. Udawałem wysłannika Jacka Soplicy, by dopilnować spraw Zosi i Tadeusza.

- *Panie Jacku, jestem pod wrażeniem Pańskich losów i przemiany wewnętrznej, jaka się w Panu dokonała.*

- Jestem człowiekiem, który wiele w życiu przeszedł. Nie ustrzegłem się błędów młodości, które musiałem odpokutować. Skrzywdziłem wiele osób. Żałuję swojego postępowania.Wyrzekłem się życia prywatnego na rzecz służby narodowi i ojczyźnie. Mam nadzieję, że zostaną mi wybaczone błędy młodości.

-*Dziękuję za rozmowę i podzielenie się z nami historią Pańskiego życia.*

*Po przeprowadzeniu tej rozmowy dowiedzieliśmy się o śmierci naszego rozmówcy. Spełniło się również ostatnie marzenie Jacka Soplicy - dokonano jego publicznej rehabilitacji, przywrócono honor szlachecki i zapomniano dawne winy.*

Autor: Magdalena Machnik